

Sygn. akt III K 8/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Protokolant Patrycja Poczynek

po rozpoznaniu w dniach 19 czerwca 2012r., 28 sierpnia 2012r., 09 listopada 2012r., 04 stycznia 2013r., 05 lutego 2013r.

sprawy karnej

1. **J. L.**

ur. (...) w Z.

syna M. i J.z domu J.

oskarżonego o to, że:

w okresie od czerwca do lipca 2010r. w Z. jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod firmą: Firma Handlowo-Usługowa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. L., za pomocą wprowadzenia w błąd doprowadził spółkę A.C. R. B..V. do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem w postaci towaru o wartości 185.836,20 EURO, tj. o równowartości ok. 759,480 zł, czym działał na szkodę wyżej wymienionej spółki,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

2. **M. L.**

ur. (...) w Z.

syna E. i K. z domu A.

oskarżonego o to, że:

w okresie od czerwca do lipca 2010r. w Z. jako pełnomocnik J. L. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowo-Usługowa (...), działając wspólnie i w porozumieniu z J. L. za pomocą wprowadzenia w błąd doprowadził spółkę A.C. R. B..V. do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem w postaci towaru o równowartości 185.836,20 EURO, tj. o równowartości 731.934 zł, czym działał na szkodę wyżej wymienionej spółki,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

I. Uniewinnia oskarżonego J. L. od popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. uznaje oskarżonego M. L.za winnego tego, że w okresie od dnia 25 czerwca 2010 r. do dnia 20 lipca 2010 r. we W.i na terenie H.działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako pełnomocnik swojego syna J. L.prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowo-

Usługowa (...) przy składaniu 9 zamówień na dostawę warzyw i owoców wprowadził przedstawiciela spółki A.C. R. B..V. w P. (Holandia) w błąd co do zamiaru wywiązania się w ustalonym terminie z obowiązku zapłaty za zamawiany i dostarczany towar i w ten sposób doprowadził tę spółkę do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem o znacznej wartości 183.167,20 EURO, albowiem za dostarczony towar nie zapłacił, czym działał na szkodę wyżej wymienionej spółki, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego M. L. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. L. obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz A.C. R. B..V. w P. kwoty 183.167,20 (sto osiemdziesiąt trzy tysiące sto sześćdziesiąt siedem 20/100) EURO;

V. zasądza od oskarżonego M. L. na rzecz spółki A.C. R. B..V. w P. zwrot połowy poniesionych kosztów procesu w kwocie 150 zł;

VI. stwierdza, iż koszty procesu dotyczące oskarżonego J. L. ponosi oskarżyciel posiłkowy A.C. R. B..V. w P.;

VII. zwalnia oskarżonego M. L. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa opłaty;

VIII. zasądza od oskarżyciela posiłkowego A.C. R. B..V. w P. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 60 złotych.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

M. L. od wielu lat zajmuje się handlem warzywami i owocami, prowadząc sprzedaż detaliczną i hurtową. W tym celu założył spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w Z., której był prezesem zarządu. Działalność gospodarczą w podobnym segmencie prowadziła do 2010 r. również żona M. L. pod firmą (...), a w roku 2005 swoją działalność zarejestrował jego syn J. L. pod firmą Firma Handlowa (...). Miejscem wykonywania działalności przez syna był Z., gdzie prowadzony był sklep z owocami, warzywami i artykułami spożywczymi. Po kilku latach J. L. rozszerzył swoją działalność również na handel hurtowy, którym z jego upoważnienia zajmował się od stycznia 2010 r. M. L..

(DOWÓD: wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; wyjaśnienia oskarżonego J. L. – k.65; wydruk z wyszukiwarki podmiotów zarejestrowanych w KRS – k.8 i 300; wydruki z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP – k.10 i 11; upoważnienie z dnia 4.01.2010r. – k.99 akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu sygn akt 1 Ds. 1633/10/S; zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej – k.11 akt sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy sygn. akt (...))

Sprzedaż detaliczna prowadzona była przez J. L. poprzez sklep w Z. przy ul. (...). Handlem hurtowym zajmował się wyłącznie M. L. we W. na terenie giełdy przy ul. (...). Firma wynajmowała w tym miejscu pomieszczenie magazynowe o powierzchni 1000 m², a ponadto dwie chłodnie. J. L. nie zajmował się w ogóle handlem hurtowym ani w zakresie zamawiania dostaw, ani w zakresie sprzedaży. Tę działalność w jego imieniu prowadził w całości M. L., któremu pomagali zatrudniani dwaj magazynierzy i jedna fakturzystka. J. L. przyjeżdżał czasami na teren giełdy we W., odbierał towar przeznaczony do sprzedaży w sklepie w Z., niekiedy pomagał również ojcu w rozładunkach.

(DOWÓD: wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; wyjaśnienia oskarżonego J. L. – k.65; zeznania D. K. – k.259-261; zeznania A. H. – k.361-362; upoważnienie z dnia 4.01.2010r. – k.99 akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu sygn akt 1 Ds. 1633/10/S; zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej – k.11 akt sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy sygn. akt (...))

W czerwcu 2010 r. M. L., legitymując się udzielonym mu pełnomocnictwem, nawiązał współpracę gospodarczą z holenderską spółką A.C. R. B..V. w P.zajmującą się handlem hurtowym warzywami, owocami, kwiatami i roślinami.Spółkę tę w kontaktach z nim reprezentował D. K., z którym M. L.prowadził wszystkie uzgodnienia i finalizował kolejne transakcje. Wszystkie kontakty odbywały się drogą telefoniczną. W ten sposób uzgadniano rodzaj i wielkość zamówienia, termin dostawy oraz cenę towaru, która była odpowiednia dla konkretnego dnia. Zapewnienie transportu należało do zamawiającego, który zlecał innym firmom przewozowym przywóz owoców z H. na teren giełdy we W.przy ul. (...).

(DOWÓD: wyjaśnienia oskarżonego M. L.– k.61-65; zeznania D. K.– k.259-261; zeznania J. S.– k.327-328; wyciąg z rejestru handlowego Izby Handlowej dla H.– k.9-10 akt sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy sygn. akt (...); listy przewozowe – k. 25-33 akt sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy sygn. akt (...)i k.81-98)

Przy wszystkich zamówieniach dokonywanych przez M. L.strony umowy uzgadniały termin płatności 30 dni od daty wystawienia faktury. Zamawiający od początku jednak nie miał zamiaru wywiązać się z obowiązku uiszczenia należności za zamówiony i dostarczony towar. Wszystkie przychody uzyskiwane ze sprzedaży owoców i warzyw miały zostać przeznaczone dla innych podmiotów, w szczególności zaś dla podmiotu występującego pod firmą (...) sp. j. B. R., W. K., T. R., o czym M. L.nie poinformował sprzedawcy, deklarując każdorazowo gotowość zapłaty należności w terminie.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; zeznania D. K. – k.259-261; zeznania M. S. – k.257-259; kopie faktur VAT – k.99-118; wyciągi bankowe – k. 192-232)

Pierwsze zamówienie zostało przez M. L. złożone w dniu 25 czerwca 2010r. i dotyczyło owoców różnych rodzajów o łącznej wartości 26.820 euro, przy czym z uwagi na wniesiona później reklamację z powodu złej jakości moreli i mandarynek wartość ta została skorygowana o 229,50 euro. Termin płatności przypadał na dzień 25 lipca 2010 r. Kolejne zamówienia były składane w dniach: 28 czerwca 2010 r., 30 czerwca 2010 r., 2 lipca 2010 r., dwukrotnie w dniu 6 lipca 2010 r., w dniu 8 lipca 2010 r., 9 lipca 2010 r. i 20 lipca 2010 r. Łącznie spółka A.C. R. B..V. w P. wydała towar o wartości 183.167,20 euro, albowiem 1700 kg moreli z zamówienia z dnia 2 lipca 2010 r. było bardzo złej jakości i nie miało wartości handlowej. Wszystkie owoce M. L. odebrał we W. i przyjął do swojego magazynu. Po dniu 20 lipca 2010 r. nie dokonywał już żadnych innych zamówień. Pomimo upływu terminów płatności wynikających z kolejnych faktur nie uiszczył należności za żadną z nich.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; zeznania D. K. – k.259-261; zeznania M. S. – k.257-259; kopie faktur VAT – k.99-118; kopie listów przewozowych – k. 81-98; wyciągi bankowe – k.192-232; raport kontrolny – k.54-55; fotografie – k.56-59)

J. L. nie wiedział nic o kontaktach swojego ojca ze spółką A.C. R. B..V. w P., nie prowadził żadnych rozmów z jej przedstawicielem, nie uczestniczył w realizowanych transakcjach. O zadłużeniu wobec tej spółki dowiedział się już po zakończeniu dostaw.

(DOWÓD: wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; wyjaśnienia J. L. – k.65; zeznania D. K. – k.259-261)

W okresie od czerwca do października 2010 r. M. L.prowadził w imieniu swojego syna we W.działalność w zakresie sprzedaży owoców i warzyw, choć stopniowo jej zakres zmniejszał się. W okresie od 25 czerwca 2010 r. do końca lipca 2010 r. nabywcy uiszcili gotówką ponad 188.000 złotych i ponad 20.000 złotych przelewami. W okresie od sierpnia do października 2010r. na konto bankowe firmy (...)J. L.w dalszym ciągu wpływały niemałe środki pieniężne: w sierpniu ponad 200.000 złotych, we wrześniu ponad 110.000 złotych, w październiku około 60.000 złotych. Mimo to na konto A.C. R. B..V. w P.nie została przelana jakakolwiek kwota i to pomimo ponagleń drogą mailową już w sierpniu 2010 r., pisemnych wezwań do zapłaty w późniejszych miesiącach oraz ustnych deklaracji M. L.. Niemal wszystkie środki pieniężne, które wpływały na konto Firma Handlowo-Usługowa (...), były natomiast w okresie od czerwca do października 2010 r. przekazywane na rzecz dwóch podmiotów. W ciągu tych pięciu miesięcy dokonane zostały

przelewy w łącznej wysokości 472.185,46 zł na rzecz firmy (...)sp. j. B. R., W. K., T. R. oraz 32.291,99 zł na rzecz B. R., przy czym największe płatności miały miejsce w sierpniu 2010 r. Ponadto w lipcu 2010 r. Firma Handlowo-Uslugowa (...)sprzedała tym dwóm podmiotom znaczne ilości owoców, za które nie otrzymała płatności. Żadna z sześciu faktur sprzedaży wystawionych w tym miesiącu opiewających na łączną kwotę 352.903,87 złotych nie została zapłacona.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; zeznania D. K. – k.259-261; zeznania M. S. – k.257-259; wyciągi bankowe – k.192-232; faktury sprzedaży wystawione przez (...)firmą Firma Handlowa (...)– k.123-176; wydruki maili – k.70-74)

Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia M. L. zakończył działalność we W. w październiku 2010r.

(DOWÓD: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. – k.61-65; zaświadczenie lekarskie – k.233; historie choroby – k.234-236 i 237-239; wynik badania rezonansu magnetycznego – k.240; protokół przekazania magazynu – k.122; protokoły wyrzucenia towaru – k.177-181)

Podejmowane w 2010 i 2011 roku próby odzyskania pieniędzy przez spółkę A.C. R. B..V. w P.nie przyniosły żadnego rezultatu. Wyrokiem z dnia 23 listopada 2011 r. w sprawie o sygn. akt (...)Sąd Okręgowy w Legnicy zasądził na jej rzecz od J. L.kwotę 193.015,77 euro wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2011 r. do dnia zapłaty. Wyrok ten nie został przez J. L.wykonany.

(DOWÓD: zeznania D. K.– k.259-261; zeznania M. S.– k.257-259; wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy wraz z uzasadnieniem – k.278-284; postanowienie Sądu Okręgowego w Legnicy – k.270-271; wydruki maili – k.70-77; wezwania do zapłaty – k.35 i 36-38 akt sprawy Sądu Okręgowego w Legnicy sygn. akt (...))

M. L. i J. L. nie byli dotychczas karani za przestępstwa.

(DOWÓD: dane o karalności – k.354 i 355)

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzuconych im czynów.

M. L.przyznał, że nie dokonał płatności za dostawy z H., jednak stwierdził, że był to tylko zbieg okoliczności. Wyjaśnił, że spowodowane to było jego złym stanem zdrowia, przez co zmuszony był przedwcześnie zakończyć działalność we W.. Wskazał, że właśnie w czasie realizacji zamówień jego choroba kręgosłupa gwałtownie się pogorszyła i zmuszony był zadbać o swoje zdrowie, czego wcześniej nie był w stanie przewidzieć. Z tego powodu sprzedaż pogorszyła się i znaczna ilość owoców musiała zostać wyrzucona. Ponadto podniósł, że w tym czasie bardzo zła była sytuacja na rynku warzyw i owoców oraz, że część towaru od firmy pokrzywdzonej była złej jakości i były trudności z jej sprzedażą. Zapewnił, że miał zamiar zapłacić za towar. Wyjaśnił również, że jego syn nie miał żadnego związku z tymi transakcjami i nic o nich nie wiedział.

J. L. wyjaśnił, że nic nie wiedział o umowie z A.C. R. B..V. w P. a o istnieniu zadłużenia dowiedział się dopiero po powrocie ojca z W. do Z.. Podał, że zajmował się zaopatrywaniem sklepu w Z. i nie interesował się działalnością hurtową ojca.

Sąd zważył, co następuje:

W sprawie bardzo wiele okoliczności ma charakter niesporny i zgodnie wynika z dowodów osobowych oraz dokumentów. Wyjaśnienia oskarżonych, przede wszystkim M. L., znajdujące potwierdzenie w przedkładanych przez niego, ale także przez oskarżyciela posiłkowego dokumentach są wiarygodne. W dużej mierze okoliczności podnoszone przez oskarżonych potwierdził również D. K.w swoich zeznaniach. Oczywiste są zatem okoliczności nawiązania współpracy pomiędzy Firma Handlowo-Uslugowa (...)a h.spółką A.C. R. B..V. w P., sposób prowadzenia negocjacji i ustalania warunków sprzedaży owoców, transportu, a także ilość zamówień, ich rodzaj i wartość. Bezsporny jest również fakt odebrania zamówionego towaru przez M. L.oraz nieuiszczenia przez niego ani J. L.zapłaty za zakupione owoce i warzywa. Na żadnym etapie postępowania karnego nie było to przez któregokolwiek z oskarżonych

kwestionowane. W powyższym zakresie wyjaśnienia oskarżonego M. L. (J. L. na te okoliczności nie złożył praktycznie żadnych wyjaśnień), zeznania świadka D. K. i innych świadków posiadających w tym zakresie wiedzę oraz dokumenty obrazujące dostawy (faktury VAT oraz listy przewozowe) tworzą spójną całość i w pełni zasługują, by uczynić je podstawą pewnych i kategorycznych ustaleń faktycznych.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obu oskarżonych co do sposobu prowadzenia działalności gospodarczej pod firmą (...).H.(...), podziału obowiązków pomiędzy M. L. i J. L. oraz – co najistotniejsze – braku świadomości transakcji z pokrzywdzoną spółką po stronie J. L.. W tym zakresie relacje oskarżonych są ze sobą w pełni zgodne i logicznie uzupełniają się. Oczywiście mieli oni interes w tym, by ukrywać ewentualny udział w zdarzeniach J. L., jednak w ocenie Sadu podawane przez nich fakty są nie tylko logiczne, ale i pozostają w zgodzie z pozostałym zebraniem materiałem dowodowym. Przede wszystkim świadek D. K. stanowczo i jednoznacznie twierdził zawsze, że jedynym jego rozmówcą z ramienia Firma Handlowo-Usługowa (...) był M. L.. Wprawdzie miał on świadomość, że działalność zarejestrowana jest na inną osobę, jednak nigdy nie rozmawiał z właścicielem przedsiębiorstwa i nigdy nie podejmował próby takiej rozmowy. Z jego zeznań wynika jednoznacznie, że nie widział takiej potrzeby, skoro M. L. wylegitymował się wobec niego upoważnieniem pisemnym i posiadał pełną orientację co do potrzeb danego przedsiębiorcy. On składał wszystkie zamówienia, on ustalał warunki odbioru towaru, on wreszcie potwierdzał każdorazowo przyjęcie towaru do magazynu we W. i ewentualnie zgłaszał roszczenia reklamacyjne. Tylko z M. L. D. K. prowadził również rozmowy dotyczące braku płatności za dostarczony towar, tylko jego ponaglał o zapłatę. Z tymi dowodami korespondują zresztą zeznania J. S., który wskazywał M. L. jako osobę zlecającą transport oraz A. H., który wyraźnie określał podział obowiązków między oskarżonymi i wskazywał, że handlem hurtowym we W. J. L. nie zajmował się.

Odmienne są wyłącznie zeznania M. S.. Nie stanowią one jednak relacji o zdarzeniach z czerwca i lipca 2010 r., ale o okresie późniejszym, gdy wszczęte zostały już procedury windykacyjne. W dużym stopniu zeznania tego świadka mają charakter wniosków, domysłów i podejrzeń opartych na zasłyszanych relacjach lub nawet osobistych spostrzeżeniach. Te domysły nie posiadały jednak silnego oparcia w innych dowodach, w szczególności w dokumentach. Przekonanie tego świadka o współudziale J. L. w oszustwie na szkodę holenderskiej spółki nie ma faktycznego uzasadnienia i oparte było tylko na ocenie powinności jego orientowania się w całej działalności. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że z zebranych dowodów wynika, iż J. L. nie był osobą wiodącą w działalności. O większości spraw, a w zakresie handlu hurtowego o wszystkich, decydował M. L.. Z tego względu zasadne było przyjęcie, że J. L. nie wykazywał zainteresowania pochodzeniem towarów, które znajdował w magazynie we W. i nie śledził transakcji dokonywanych przez ojca samodzielnie choć na jego rachunek. Bardzo bliski stosunek rodzinny oskarżonych uzasadniał obdarzenie pełnomocnika pełnym zaufaniem, tym bardziej, że to właśnie M. L. w tej działalności miał dużo większe doświadczenie, prowadził ją od wielu lat. Nie może więc budzić zastrzeżeń postawa właściciela przedsiębiorstwa, który powierzył tę część działalności pełnomocnikowi.

Mając na uwadze wszystkie dowody i powyższe rozważania, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych co do braku udziału J. L. w całym zdarzeniu i braku jego świadomości co do rodzaju i ilości zamówień, braku wiedzy na temat działań lub zaniechań podejmowanych przez ojca w stosunku do A.C. R. B.. V w P..

Nieprzekonujące są natomiast wyjaśnienia M. L. w zakresie okoliczności, którymi tłumaczył brak zapłaty za dostarczony towar i w tym zakresie Sąd uznał je za niewiarygodne. Są one nie tylko nielogiczne, ale przede wszystkim niespójne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Oskarżony brak płatności tłumaczył przede wszystkim nagłym pogorszeniem jego stanu zdrowia, które skutkowało zaniechaniem dalszej działalności i niemożnością wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań. Ponadto podnosił trudne warunki handlu na rynku owoców i warzyw w okresie, gdy nawiązywał współpracę z pokrzywdzoną spółką oraz – choć nie kładł na to szczególnego nacisku – nie zawsze dobrą jakość dostarczonego towaru. Dokumenty złożone przez oskarżonego nie potwierdzają jednak nagłości zachorowania M. L. i czasowego związku jego choroby z upływem terminów płatności na rzecz A.C. R. B.. Nie negując twierdzeń oskarżonego, iż to jego stan zdrowia przyczynił się do zaniechania działalności we W., to przecież nie nastąpiło to w czerwcu i lipcu 2010 r. Jak wynika z przedłożonych przez oskarżonego dokumentów kłopoty z kręgosłupem miał on już co najmniej od 2006 r. (w tym roku przeszedł on badanie tomografem komputerowym), natomiast z historii chorób nie wynika wcale, by właśnie na lipiec lub początek sierpnia 2010 r. wypadło szczególne

natężenie tych dolegliwości. Badanie rezonansem magnetycznym zostało przeprowadzone dopiero w listopadzie 2010r., a odniesienie tej daty do treści wyjaśnień oskarżonego wskazuje, że dolegliwości kręgosłupa mogły nasilić się we wrześniu. Wyjaśnił on przecież, że na przestrzeni miesiąca miał dwie wizyty u masażyisty oraz jedną wizytę w szpitalu, gdzie otrzymał skierowanie na rezonans magnetyczny. Ten wniosek koresponduje również z ograniczeniem aktywności firmy (...), co wynika z porównania ilości operacji na rachunku bankowym J. L.. Od września (a może nawet od końca sierpnia) ilość ta wyraźnie maleje, jednak w lipcu i w dwóch pierwszych dekadach sierpnia ograniczenia aktywności nie sposób w tych dokumentach dostrzec. Podobny wniosek wynika z analizy faktur VAT wystawionych w lipcu wskazujących na wielkość sprzedaży w tym miesiącu. Wreszcie, oceniając w tym zakresie wyjaśnienia M. L., nie można pominąć zeznań A. H., który wprawdzie potwierdził, że jego szef miał dolegliwości zdrowotne, jednak nie wynika z jego zeznań, że z tego powodu zaniedbywał on swoje obowiązki. Rzadko opuszczał pracę, a nieobecność nie była nigdy dłuższa niż 2 dni). Podkreślić też trzeba, że z protokołów zniszczenia towaru w miesiącach od czerwca do października 2010 r. nie wynika, by wyraźnie wzrosła ilość niesprzedanego (i zepsutego) towaru. Pozwala to wnioskować, że w lipcu 2010 r., kiedy do magazynu przyjęte zostały znaczne ilości owoców (według twierdzeń oskarżonego dostawy były nie tylko od pokrzywdzonej spółki), zdecydowana większość towaru została sprzedana. Wynika to z odniesienia wartości dostarczonego towaru liczonego na kwotę bliską 300.000 euro i wartości towaru zniszczonego na koniec lipca i sierpnia za każdym razem nieznacznie przekraczającej 10.000 złotych. W świetle tych okoliczności nie sposób przyjąć za uzasadnione twierdzenia M. L., iż brak płatności był nieplanowany i spowodowany został chorobą kręgosłupa, ale również nie sposób dać wiary twierdzeniom, że towar dostarczony był złej jakości. W przeciwnym razie ilość zniszczonego towaru musiałaby być znacznie większa. Przede wszystkim jednak oskarżony zgłosiłby to niezwłocznie sprzedawcy, a tymczasem złożył on tylko dwie (w dodatku uwzględnione) reklamacje odnośnie pierwszej dostawy z 25 czerwca 2010r. W późniejszym czasie zakwestionował jeszcze jakość jednej partii moreli, uzyskując na tę okoliczność opinię rzeczoznawcy. Jego wyjaśnienia w odniesieniu do tych moreli znajduje potwierdzenie w tej opinii oraz załączonych fotografiach. Wartość tego towaru była jednak znikoma w stosunku do pozostałych przyjętych bez zastrzeżeń owoców. Swoich twierdzeń, że zlecał badanie też innych owoców, M. L.w żaden sposób nie potwierdził dokumentami. W szczególności nie złożył na tę okoliczność żadnej opinii rzeczoznawcy. Gołosłowne były też jego wypowiedzi, że część dokumentów utracił przy okazji powrotu z W.do Z.. W sytuacji, gdy zadawał już sobie sprawę z roszczeń wysuwanych przez pokrzywdzoną spółkę, powinien przecież tych dokumentów strzec w sposób szczególny, bo chroniłyby jego syna przed koniecznością uiszczenia dużych a nienależnych kwot pieniężnych. Dlatego wyjaśnienia w tym zakresie jawią się jako niewiarygodne.

Całkowicie nieprzekonująca była również jego linia obrony o trudnej sytuacji na rynku owoców i warzyw w 2010r. Nie odnosząc się do tego stwierdzenia, trzeba podkreślić, że transakcje z pokrzywdzoną spółką dokonywały się na przestrzeni zaledwie miesiąca czasu. Co więcej termin płatności za pierwszą dostawę upływał zaledwie pięć dni po ostatnim złożonym zamówieniu. Niemal wszystkie dostarczone owoce zostały później sprzedane innym podmiotom (przecież nie zostały zniszczone), zaś ze sprzedaży J. L.uzyskiwał stały i wcale nie mały przychód. Wszystko to wskazuje, że to nie sytuacja na rynku spowodowała brak płatności. Z analizy historii rachunku bankowego J. L.oraz z analizy faktur VAT w miesiącu lipcu 2010 r. wynika niezbicie, że dysponował on (a tym samym też M. L.decydujący – według jego wyjaśnień – o dokonywaniu płatności) środkami finansowymi wystarczającymi na zapłacenie wszystkich dostaw, tyle że majątek został rozdysponowany w sposób całkowicie inny i niemal wyłącznie na rzecz jednego podmiotu, a mianowicie na rzecz spółki jawnej (...)lub jednego z jej wspólników B. R..

Niewiarygodność linii obrony M. L.to oczywiście zbyt mało, by wnioskować o tym, że od samego początku oskarżony ten nie miał zamiaru wywiązania się z zaciąganych zobowiązań. Wniosek taki wynika jednak z całą oczywistością z logicznej i spójnej analizy innych dowodów zebranych w sprawie. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że J. L.dysponował majątkiem wystarczającym na pokrycie całego zadłużenia na rzecz A.C. R. B.V., jednak decyzje o zapłaceniu faktur, do podjęcia których był władny M. L., nie zapadły. Pieniądze z konta przekazywane były dla innych podmiotów i były to kwoty naprawdę znaczące. Na rzecz spółki jawnej (...)i jednego z jej wspólników B. R.w okresie od 25 czerwca 2010 r. do końca października 2010 r. z konta oskarżonego J. L.przelana została łącznie kwota 395.653,83 zł (przelewy w dniach 29.07.2010r., 2.08.2010r., 6.08.2010 r., 16. 082010r., 20.08.2010r., 27.08.2010 r., 31.08.2010r., 2.09.2010r., 6.09.2010r., 10.09.2010r., 16.09.2010r., 1.10.2010r., 4.10.2010r., 14.10.2010r., 29.10.2010r.). Co więcej w samym

tylko lipcu 2010 r. rozporządzono na rzecz wymienionej spółki jawnej również towarem o łącznej wartości 352.903,87 złotych, nie otrzymując świadczenia wzajemnego (pomimo że faktury miały zostać zapłacone przelewem, brak takich wpłat w historii rachunku bankowego, podczas gdy inni kontrahenci wpłaty takie uiszczali). Sąd nie widział potrzeby szczegółowego analizowania relacji pomiędzy oskarżonymi (lub dokładniej M. L.) a spółką (...) lub B. R., albowiem nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Istotny był wynikający z tych dokumentów wniosek, że w czasie, gdy mijały kolejne terminy płatności na rzecz A.C. R. B..V. w P.M. L. czynił świadczenia pieniężne (przelewy) i rzeczowe (sprzedaż towarów bez zapłaty) na rzecz spółki jawnej (...) w takiej wysokości, że wyczerpywały niemal w całości majątek oskarżonych (nie licząc mniej znaczących płatności na rzecz Grupy (...) sp. z o.o. w C. i innych podmiotów z drugiego z prowadzonych rachunków firmowych). Gdy zważyć przy tym, że takie płatności miały miejsce już w dniach 4 i 15 czerwca 2010 r. (dwa przelewy w łącznej wysokości 108.823,62 zł), to oczywisty staje się wniosek, że późniejsze rozporządzenia mieniem na rzecz spółki jawnej (...) i B. R. nie były operacjami zaskakującymi, których M. L. nie był w stanie przewidzieć, gdy składał zamówienia w spółce h. P.. Przeciwnie logiczny jest wniosek, że przychód uzyskiwany ze sprzedaży owoców zamówionych w tej spółce, a także same te owoce zostały planowo zadysponowane na rzecz spółki jawnej (...). Znamienne jest, że płatności dla tej spółki i jej wspólnika dokonywane były niezwłocznie po tym, jak tylko na rachunku bankowym J. L. zgromadzona została nieco większa kwota pieniężna (zwykle jeszcze tego samego dnia). W tym przypadku M. L. nie musiał być ponaglany o zapłatę, nie trzeba było prowadzić przeciwko niemu postępowań sądowych czy egzekucyjnych. Z porównania tytułów przelewów wynika, że wszystkie faktury płacone na rzecz spółki jawnej (...) i B. R. były z 2010 r., a zatem nie stanowiły spłaty zobowiązań sprzed lat. Gdy przyrównać natomiast wielkość tych płatności oraz innych środków pozostających do dyspozycji oskarżonych w lipcu i sierpniu 2010 r. wysnuć można kategorię wniosek, że M. L. nie był w stanie zgromadzić innych środków pieniężnych pozwalających na zapłatę za towar dostarczony przez A.C. R. B., tym bardziej, że przecież dużą część towaru także zadysponował na rzecz spółki jawnej (...). Już w dniu składania pierwszego zamówienia było oczywiste, że nie będzie w stanie zapłacić za nie, jako że wszystkie pieniądze miały zostać przekazane dla wymienionych podmiotów.

Dla krytycznej oceny wyjaśnień złożonych w tym zakresie przez M. L. znaczenie ma również analiza dat, w jakich transakcje się odbyły. Znamienne jest, że ostatecznie zamówienie zostało złożone tuż przed upływem terminu płatności za pierwszą fakturę. W międzyczasie aż sześciokrotnie wydano dla "spółki jawnej (...)" duże partie towaru. W lipcu 2010 r. Firma Handlowo-Usługowa (...) sprzedała za gotówkę towar o wartości ponad 130.000 złotych a zatem posiadała środki wystarczające na zapłatę przynajmniej pierwszej z wystawionych przez A.R. B..V. faktur. Nic poza wolą M. L. nie stało na przeszkodzie, by takiej płatności dokonać. Analizę powyższą dopełnia wreszcie zachowanie M. L. już w późniejszym czasie, gdy pomimo monitów (mailowych od D. K. lub oficjalnych pisemnych) nadal nie podjął jakichkolwiek starań o zapłatę choćby części należności, ale nadal wszystkie środki przekazywał dla spółki jawnej (...) lub B. R..

Powyższa analiza przeprowadzona została w oparciu o dokumenty przedłożone przez M. L. i J. L.. Uwzględniając to oraz formę dokumentów wskazujących, że stanowią kopie oryginałów wystawionych w rzeczywistości, brak jest podstaw, by zakwestionować ich prawdziwość czy rzetelność. Zaslужują one na danie im wiary, podobnie jak i inne dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, których nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, a pochodzą od podmiotów uprawnionych do ich wydania lub dysponowania nimi. Nie budzi wątpliwości również wiarygodność przeprowadzonych w toku postępowania dowodów osobowych, które wzajemnie ze sobą korespondują, logicznie dopełniają się i są zgodne z dokumentami. Dotyczy to zeznań D. K., J. S., A. H. i W. P., choć relacja tego ostatniego miała dla rozstrzygnięcia znikome znaczenie.

Oceniając wyjaśnienia oskarżonych, także zeznania świadków oraz dokumenty stanowiące dowód w sprawie pod kątem ich wiarygodności, Sąd uznał, że M. L. już w chwili podjęcia współpracy z A.C. R. B..V. w P. nie miał zamiaru wywiązania się z obowiązku zapłacenia za dostarczony towar w ustalonym terminie ani też w innym dającym się przewidzieć terminie. Wiedział, że niemal wszystkie wolne środki zostaną przekazane na rzecz spółki jawnej (...) lub B. R.. Składając kolejne zamówienia w czerwcu i lipcu 2010 r. i przyjmując na siebie obowiązki świadczenia wzajemnego, nie ujawnił tego przed kontrahentem. Przyjmując towar oraz faktury bez zastrzeżeń, zapewniał pokrzywdzoną spółkę, że zapłata za towar nastąpi. To M. L. podejmował wszystkie czynności wykonawcze. Osobiście składał zamówienia,

przyjmował towar, sprawdzał jego jakość. On też – co przyznał w swoich wyjaśnieniach – był uprawniony do decydowania, na rzecz kogo zostaną wykonane płatności. To w jego wyłącznej gestii leżała decyzja, by zapłacić za towar zakupiony od A.C. R. B. w P.. Nie budzi żadnych wątpliwości, że taka zapłata choćby częściowa nie nastąpiła. Zważywszy natomiast, że od samego początku M. L. był świadomy, że tak będzie, to charakter niniejszej sprawy wykracza poza roszczenia cywilne wynikające z niewykonania umowy. W sytuacji, gdy niedotrzymanie umowy było zamierzone przez sprawcę, który już w chwili zawierania jej wiedział, iż nie zostanie ona wykonana w sposób umówiony, z całą pewnością można mówić o wprowadzeniu w błąd kontrahenta co do istotnej okoliczności i doprowadzeniu w ten sposób drugiej strony do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co warunkuje odpowiedzialność karną.

Jak już wyżej wskazano sądy uznały dowody, z których wynika, iż J. L. nie był świadomy działań i zaniechań swojego ojca. Brak jest choćby jednego dowodu wskazującego na to, że uczestniczył on we wprowadzaniu w błąd przedstawiciela pokrzywdzonej spółki i doprowadzaniu jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Dla odpowiedzialności karnej nie wystarczy, że on sam odniósł korzyść majątkową z działania innej osoby. Konieczne jest bowiem przypisanie mu umyślnego współdziałania z M. L., a na podstawie zgromadzonych dowodów nie sposób wykazać, że wiedział, iż ojciec nawiązał współpracę z A.C. R. B. w P., że wprowadził ją w błąd i nie zamierza zapłacić za przyjęty towar. W tej sytuacji fakt, że współoskarżony działał w jego imieniu i to właśnie na J. L. wystawione zostały faktury VAT nie mają znaczenia. W postępowaniu karnym sprawstwo i winę można bowiem przypisać tylko za własne działania lub zaniechania. Skoro nie sposób stwierdzić w sposób kategoryczny, że J. L. był świadomy działań ojca przed transakcjami (choćby tą ostatnią z 20 lipca 2010 r.), to niezależnie, czy później dowiedział się o zadłużeniach i ich podstawie, nie może on ponosić odpowiedzialności karnej. Nie sposób przypisać mu sprawstwa i winy za zarzucony mu czyn, a zatem należało go niewinnic (pkt I części dyspozytywnej wyroku).

Sąd ustalił natomiast, że M. L. wprowadził przedstawiciela pokrzywdzonej spółki w błąd co do tego, że ma zamiar wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania i uiszczenia w ustalonych terminach należności za przyjęty towar. W rzeczywistości od samego początku wiedział, że przyjętych na siebie ciężarów nie jest w stanie spełnić i żadne płatności na rzecz A.C. R. B. w P. nie zostaną dokonane. Oczywiście nie ujawnił tego przed kontrahentem i w ten sposób w wprowadził go w błąd. Nie poinformował go również o tym, że jest zobowiązany do świadczeń na rzecz innego podmiotu, które to świadczenia stawiają w wątpliwość zdolność do zapłacenia choćby w części za dostarczany przez blisko miesiąc towar. Jak już wyżej wskazano przyczyny braku płatności, na które powoływał się oskarżony, w rzeczywistości nie miały żadnego znaczenia. Na przeszkodzie wypłaty pieniędzy nie stał ani jego stan zdrowia, ani zła jakość towaru, ani też kryzys na rynku. Przyczyna niedotrzymania terminu płatności leżała wyłącznie po stronie oskarżonego i wcale nie był to brak środków pieniężnych. Z przedstawionej wcześniej analizy przychodów w miesiącu lipcu 2010 r. oraz analizy operacji na rachunku bankowym jednoznacznie wynika, że znajdowały się w obrocie pieniądze, które wystarczały do zapłacenia przynajmniej części faktur wystawionych przez A.C. R. B. w P., tyle że były one dysponowane w całości na rzecz innych podmiotów.

Zawierając umowę z pokrzywdzoną spółką, oskarżony świadomie wprowadził jej przedstawiciela w błąd i doprowadził tę spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o wartości 183.167,20 euro. Działanie sprawcy polegające na zakupie towaru na odroczony termin płatności z jednoczesnym zamiarem niezapłacenia zań w tym terminie ani w żadnym innym terminie dającym się przewidzieć, jest doprowadzeniem kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia go w błąd. Skoro M. L. już w momencie zakupu owoców wiedział, że nie zapłaci należności za dostawy i nie poinformował o tym kontrahenta, wprowadził go w błąd co do rzeczywistego zamiaru. W wyniku tego pokrzywdzony zawarł umowę, licząc na wpływ w ustalonym terminie całej kwoty pieniężnej. Umówionej kwoty tymczasem nie otrzymał. Błąd ten z całą pewnością był błędem istotnym. Gdyby pokrzywdzony wiedział o tym, że nie otrzyma należnych pieniędzy w uzgodnionym terminie i nie sposób określić, kiedy zapłata może w przyszłości nastąpić i czy w ogóle nastąpi, na pewno nie zawarłby umowy z M. L. jako pełnomocnikiem Firma Handlowo-Usługowa (...) J. L.. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony M. L. doprowadził w ten sposób pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, skoro h. spółka utraciła mienie znacznej wartości, nie uzyskując świadczenia wzajemnego. Celem A.C. R. B. w P. było uzyskanie za towar korzystnej zapłaty, tak w rozumieniu ceny, jaki i terminu uzyskania środków finansowych. Celu takiego sprzedawca nie osiągnął, bowiem nabywca nie

zrealizował swojego świadczenia wzajemnego. W tej sytuacji nie może budzić wątpliwości, że dyspozycja majątkowa miała charakter niekorzystny dla pokrzywdzonej. Wartość niekorzystnego rozporządzenia mieniem Sąd określił na kwotę 183.167,20 euro, uznając iż zamiarem M. L. było uniknięcie całej płatności, przy czym z uwagi na złą jakość jednej z partii moreli (według rzeczoznawcy był to towar bez wartości handlowej) zmniejszył deklarowaną szkodę wynikającą z wystawionych faktur VAT o cenę naliczoną za sprzedaż tych bezwartościowych owoców (tj. o kwotę 2669 euro – k.105). M. L. (a także J. L., w którego imienia współoskarżony działał) osiągnął w wyniku tej transakcji korzyść majątkową, odsprzedając nabyte rzeczy innym podmiotom, w tym celu właśnie działał i cel konsekwentnie realizował. W tej sytuacji należy uznać, że swoim działaniem wyczerpał on wszystkie znamiona występku z art. 286 § 1 kk, przy czym z uwagi na znaczny rozmiar wyrządzonej szkody w rozumieniu art. 115 § 7 w zw. z § 5 kk w kwalifikacji prawnej przypisanego czynu należało uwzględnić również art. 294 § 1 kk. Szkada określona w euro wykracza przecież znacznie ponad próg ustawowy znacznej szkody (tj. 200.000 złotych). Oskarżony składał zamówienia kilkakrotnie, wszystkie one były jednak wyrazem z góry powziętego zamiaru i dokonane zostały w krótkich odstępach czasu. Z tego względu Sąd zakwalifikował czyn przypisany M. L. jako czyn ciągły z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Oskarżony ten działał umyślnie, swoim zamiarem obejmował wszystkie wskazane wyżej znamiona. Wiedział, że nie dotrzyma warunków umowy, nie zapłaci należności, celem jednak osiągnięcia korzyści majątkowej zawarł umowę z pokrzywdzonym i składał kolejne zamówienia na owoce. Zamiar wprowadzenia w błąd miał już w momencie nawiązywania współpracy z pokrzywdzonym, potem ten zamiar realizował, doprowadzając świadomie kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wszystkie powyżej wskazane przesłanki pozwalają wnioskować, że chciał on osiągnąć korzyść majątkową poprzez takie działanie, a zatem jego wina w zakresie przypisanego mu czynu nie budzi wątpliwości.

W oparciu o ocenę elementów przedmiotowo - podmiotowych leżących w granicach czynu przypisanego M. L., Sąd przyjął, że jego stopień społecznej szkodliwości jest znaczny. Decyduje o tym przede wszystkim wysokość wyrządzonej szkody, długość okresu oczekiwania przez pokrzywdzonego na zapłatę, sposób działania podważający zaufanie w obrocie gospodarczym i to o charakterze międzynarodowym.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności obciążających i łagodzących dotyczących oskarżonego. Do tych pierwszych zaliczył przede wszystkim jego postawę po dokonaniu przestępstwa, a zatem brak rzeczywistej woli naprawienia szkody, bo nie można za taką uznać gołosłownych obietnic pokrycia należności, mimo że pokrzywdzony długi czas wykazywał dobrą wolę i podjął wiele starań, by zakończyć sprawę przed postępowaniem karnym. Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował natomiast dotychczasowy tryb życia oskarżonego dotąd niekaranego przez Sąd oraz fakt, że nigdy M. L. nie kwestionował swojego zadłużenia wobec pokrzywdzonego.

Łącząc wymienione wyżej okoliczności z dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu, uwzględniającą stopień winy a także wszystkie okoliczności sprawy będzie kara 2 lat pozbawienia wolności. Zważywszy na znaczną wysokość wyrządzonej szkody wymierzona kara nie może być z całą pewnością uznana za zbyt dolegliwą, jednocześnie wraz z orzeczonym środkiem karnym zadośćuczynią oczekiwaniom prewencji ogólnej i szczególnej. Orzeczenie kary surowszej byłoby zresztą sprzeczne z interesem samego pokrzywdzonego, albowiem skutkowałoby długotrwałą izolacją oskarżonego i uniemożliwiłoby podjęcie przez M. L. starań o naprawienie wyrządzonej szkody. Mając na uwadze również interes pokrzywdzonego, który oczekuje naprawienia szkody, a z drugiej strony wysokość ciężącego na oskarżonym obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody, za niecelowe Sąd uznał orzeczenie kary grzywny.

Oskarżonemu wymierzona została kara 2 lat pozbawienia wolności, zatem istniały formalne przesłanki warunkowego zawieszenia jej wykonania. Zważywszy na dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego dotychczasowy ustabilizowany tryb życia, Sąd wnioskował, że zasadne będzie skorzystanie z dobrodziejstwa tej instytucji. Dla osiągnięcia celów postępowania karnego i kary nie jest konieczne umieszczenie sprawcy w zakładzie karnym, zwłaszcza gdy uwzględni się pozostałe orzeczone wobec sprawcy środki represji karnej. Sąd wyraża przekonanie, że pomimo niewykonania orzeczonej kary, cele jej zostaną osiągnięte i w przyszłości nie popełni on więcej przestępstw. Spełnione są więc przesłanki z art. 69 § 1 kk. Na podstawie art. 70 § 1 pkt 1 kk wyznaczono okres próby na 3 lata,

uznając ten okres za wystarczający dla realizacji celów tej instytucji, w szczególności naprawienia wyrządzonej szkody pokrzywdzonemu.

W toku postępowania pokrzywdzony złożył w terminie wnioski o orzeczenie obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody z art. 46 § 1 kk. Przypisując oskarżonemu sprawstwo w zakresie przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i w zw. z art. 12 kk, Sąd orzekł środek karny w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody, zobowiązując do zapłaty kwoty stanowiącej równowartość towaru wydane oskarżonemu przez pokrzywdzonego, tj. kwoty 183.167,20 zł.

Od skazanego M. L. Sąd zasądził na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrot kwoty 150 zł, a więc połowy poniesionych przy składaniu subsydiarnego aktu oskarżenia kosztów procesu (art. 628 pkt 1 kpk). W pozostałej części, z uwagi na uniewinnienie drugiego z oskarżonych J. L., koszty procesu obciążają oskarżyciela posiłkowego (art. 632 pkt 1 kpk).

Z uwagi na wysokość orzeczonego obowiązku naprawienia szkody, Sąd wnioskował, że niecelowe jest zasądzania od M. L. opłaty od wymierzonej kary pozbawienia wolności (art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych w zw. z art. 624 1 kpk). Jednocześnie, mając na uwadze treść przepisu art. 13 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, z uwagi na uniewinnienie J. L. Sąd zasądził od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w minimalnej wysokości, tj. 60 złotych.